



Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Piątek 11 czerwca 1954 r.

Rok III. Nr 137 (551)

Dzięki wszechstronnej pomocy Ludowego Państwa wieś polska zwiększa hodowlę

WARSZAWA. Rolnictwo korzysta obecnie z wydatnie zwiększonej i wszechstronnej pomocy państwa na rozwój hodowli, zagwarantowanej uchwałą Rady Ministrów z 17 grudnia 1953 r. Bardzo sprzyjające warunki rozwoju hodowli i jej większa opłacalność zachęcają chłopów do zwiększenia pogłowia inwentarza, do większej dbałości o jego wydajność, do rozszerzenia bazy paszowej.

Obok szybkiego wzrostu hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, daje się zauważyć zwiększanie stanu pogłowia w licznych gospodarstwach indywidualnych. Poważnym czynnikiem, który mobilizuje chłopów gospodarujących indywidualnie do zwiększania hodowli, jest Konkurs Hodowlany ZSCh i Ligi Kobiół, a także rozwijające się na wsi współzawodnictwo o udział w wystawach rolniczych.

Oto kilka wymownych przykładów.

O 250 CIELĄT I 61 KRÓW ZWIĘKSZYLI POGŁOWIE BYDŁA CHŁOPI GMINY KRZANOWICE

W CIĄGU 4 pierwszych miesięcy br. stan pogłowia bydła w gminie Krzanowice w pow. Racibórz powie

zwiększył się o ponad 250 cieląt z własnego przychówku, 61 krów, a owiec o przeszło 150. Jest to przede wszystkim wynik realizacji zobowiązań podjętych przez większość chłopów tej gminy na cześć II Zjazdu partii. Dzięki otrzymaniu pożyczek z kredytów państwowych 43 małych i średniorolnych chłopów z Krzanowic zakupiło krowy.

Jednocześnie ze wzrostem hodowli nastąpiła w tej gminie wyraźna poprawa w obwoźniakach dostawach żywności i mleka.

20 TUCZNIKÓW HODUJE ŚREDNIOROLNY CHŁOP RZEŹNICKI

WYKORZYSTUJĄC bardzo dogodnie warunki rozwoju hodowli trzody chlewnej, wielu chłopów pow. Grójec w woj. warszawskim znacznie

zwiększyło w swoich gospodarstwach pogłowia świń. Do 20 sztuk zwiększył w tym roku hodowlę trzody chlewnej — średniorolny chłop z gromady Bolesławie gm. Lipie — Rzeźnicki.

Nowe spółdzielnie produkcyjne na Ziemi Koszalińskiej

Pracę codziennie powstają w ostatnim okresie nowe spółdzielnie produkcyjne na Ziemi Koszalińskiej.

W dniu 5 czerwca nowe zespołowe gospodarstwo powstało w gromadzie NOWY ŻOLIBÓRZ w powiecie miasteczkim. Do nowo zorganizowanej spółdzielni typu I b przystąpiło ogółem 17 członków na 28 gospodarzy w gromadzie.

W Nowym Żoliborzu nad zorganizowaniem spółdzielni aktywnie pracowała podstawowa organizacja partyjna, a szczególnie sekretarz gromady tow. Marja Jaroniek. Spośród 12 towarzyszy w gromadzie, do spółdzielni wstąpiło 10 tzn. wszyscy posiadający gospodarstwa rolne. Przewodniczącym spółdzielni wybrano tow. Franciszka Golubskiego, jednego z przodujących chłopów.

Wbrew wrogim plotkom rozsywanym w Nowym Żoliborzu przez kulaków Antoniego Lipora i Wiktora Tomaszewicza, chłopci pracujący założyli zespołowe gospodarstwo.

W dniu 8 czerwca nowa spółdzielnia produkcyjna typu III powstała w gromadzie JUCHOWO (gmina Kraś, pow. Szczecinek). Wstąpiło do niej ogółem 14 członków. Wszyscy wstąpiłi do wspólnej pracy ponad 90 hektarów ziemi.

„Uwagi pisarza o sytuacji w literaturze“

Fragmenty referatu

K. Brandysa

wyголоzonego

na VI Zjeździe

Delegatów ZLP zamieszczamy na 2 str.

X Zjazd KPCz

Delegacja KPZR przybyła do Pragi

PRAGA. 9 bm. przybyła do Pragi na X Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w następującym składzie:

1 sekretarz Komitetu Centralnego KPZR — N. S. Chruszczow, sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — I. D. Nazarenko, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR — A. Furcowa, kierownik wydziału KC KPZR — W. P. Sitapanow.

Delegacja KPZR powitała na lotnisku w Pradze: pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — A. Nowotny, członkowie Sekretariatu Politycznego KC KPCz — A. Zapotocky, J. Dolansky, A. Cepicka, V. Kopecky, K. Bacilek oraz ambasador ZSRR w Czechosłowacji N. P. Firiubin wraz z urzędnikami ambasady.

XI Zjazd Związków Zaw. ZSRR obraduje

MOSKWA. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR — 7 bm. po referacie sprawozdawczym przewodniczącego WCSPS N. Szewniaka — złożył sprawozdanie przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej J. Sawkow. Następnego dnia toczyła się dyskusja nad obu referatami. Obrady Zjazdu trwają.

Krzepnie przyjaźń łącząca pisarzy polskich i radzieckich Z obrad VI Zjazdu Delegatów ZLP

WARSZAWA. — W dalszym ciągu obrad VI Walnego Zjazdu Delegatów Związku Literatów Polskich — w dniu 8 bm. w godzinach popołudniowych zebrani wysłuchali referatu Kazimierza Brandysa pt. „Uwagi pisarza o sytuacji w literaturze“. Następnie delegaci dokonali wyboru komisji zjazdowych.

ZG ZMP wzywa młodzież do masowego udziału w walce ze stonką

WARSZAWA. Stonka — groźny wróg zagrabiający polom ziemniaczanym pojawiła się w wielu powiatach kraju.

Sekretariat Zarządu Głównego ZMP podjął ostatnio uchwałę, w której zaleca wszystkim instancjom i organizacjom ZMP-owskim wzięcie czynnego udziału w pracy wyjątkowo ważnej — niebezpieczeństwo dalszego rozprzestrzeniania się stonki. Uchwała sekretariatu wzywa całą młodzież ZMP-owską i niezorganizowaną do masowego udziału w poszukiwaniach stonki tak indywidualnie, jak i w zbiorowych lustracjach pól, w kontrolowaniu poletek chwytanych, w niesieniu pomocy drużynom technicznym i w niszczeniu wykrytych ognisk.

Uchwała sekretariatu zaleca również organizacjom w miastach i zakładach pracy, aby brały liczny udział w niedzielnych wyjazdach na wieś celem niesienia rolnikom pomocy w poszukiwaniach i zwalczaniu stonki.



Do ogromnych osiągnięć władzy ludowej w Polsce należy szybki, niesporywany w historii naszego narodu, rozwój kultury i oświaty. Szczególne osiągnięcia w tej dziedzinie mamy na wsi. Ogromny wzrost czytelnictwa na wsi zarówno gazet codziennych (na wieś dociera dziś ponad 7 milionów gazet, w tym ponad 2 miliony 100 tysięcy egzemplarzy czasopism „Chłopska Droga“, „Gromada“ — „Rolnik Polski“ i „Przyjaciółka“) jak i pism fachowych pozwala chłopom na podniesienie swej wiedzy ogólnej, politycznej i fachowej. Fot. CAF

Prace wykończeniowe przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina

WARSZAWA. Radzilecy budownictwa w szybkim tempie prowadzą roboty wykończeniowe wnętrza Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, zarówno w części wysokościowej gmachu jak i w skrydłach bocznych. W najbliższym etapie Pałacu zakładane są zieleńce, budowane jeziora itp.

Gotowa jest już leżność od pory roku. Zaawansowane są prace wykończeniowe wnętrza Pałacu. Ta największa tego rodzaju w kraju sala będzie miała kształt dużego koła o średnicy kilkudziesięciu metrów, szczyt jej pokryje szklany dach. Z każdego miejsca sali będzie doskonała widoczność, bowiem miejsca siedzące dla uczestników obrad, począwszy od rzędów przy prezydium, będą stopniowo wznosić się do góry. W Sali Kongresowej gotowe są również w stanie surowym pomieszczenia dla tłumaczy umożliwiające tłumaczenia przemówień na 8 języków. W Sali Kongresowej dzięki zainstalowaniu specjalnych urządzeń, powietrze będzie stale świeże i czyste, zaś temperatura jego regulowana w zależności od pory roku.

Zaawansowane są prace wykończeniowe wnętrza Pałacu. Ta największa tego rodzaju w kraju sala będzie miała kształt dużego koła o średnicy kilkudziesięciu metrów, szczyt jej pokryje szklany dach. Z każdego miejsca sali będzie doskonała widoczność, bowiem miejsca siedzące dla uczestników obrad, począwszy od rzędów przy prezydium, będą stopniowo wznosić się do góry. W Sali Kongresowej gotowe są również w stanie surowym pomieszczenia dla tłumaczy umożliwiające tłumaczenia przemówień na 8 języków. W Sali Kongresowej dzięki zainstalowaniu specjalnych urządzeń, powietrze będzie stale świeże i czyste, zaś temperatura jego regulowana w zależności od pory roku.

Czas rozpocząć sianokosy

Uchwały II Zjazdu naszej partii jako jedno z czołowych zadań stojących przed rolnictwem postawiły znaczne rozszerzenie hodowli. Wiąże się z tym sprawa zabezpieczenia bazy paszowej. Jedną z podstawowych pasz w żywieniu inwentarza w okresie zimy jest siano. Dobre siano zawiera wszystkie składniki potrzebne dla życia i wysokiej produkcji mleka, mięsa, wełny, tłuszczu i jaj. Jeden kg dobrego siana zastępuje około trzy czwarte kg otrąb.

Aby poprawić jakość siana, należy rośliny kosić wcześniej, w początku kwitnienia. Weześnie kosić, umiejętnie suszyć — oto zasada, której musimy się trzymać, jeżeli chcemy mieć więcej lepszego siana i zabezpieczyć bazę paszową.

Te podstawowe zasady są na ogół dobrze znane służbom Rolnej rad narodowych oraz agronomom POM i PGR. Dużo się o tym pisze i mówi — przyjrzyjmy się jednak jak jest w praktyce. Rośliny, które sprzątamy na siano zaczęły już kwitnąć, w szczególności zaś kwitną już trawy na łąkach. Natomiast wśród służby agronomicznej i aktywnie panuje błogi spokój, gdyż jak twierdzą niektórzy „trawa jest jeszcze mała i nie oplaca się jej kosić“. O słuszności natychmiastowego przystąpienia do sianokosów nie są przekonani niektórzy członkowie prezydiów gminnych rad narodowych np. w Ustroniu Morskim i Brzeźnie oraz w Prezydium PRN w Białogardzie.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że tegoroczna opóźniona i sucha wiosna wpłynęła na to, że trawy istotnie nie odrosły tak, jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Szczególnie słabo wyrosły one na łąkach nie zmellorowanych, nie uprawianych, zaniedbanych. Czy jednak w związku z tym, że trawy nie odrosły należy czekać, czy nie czekać? Nie! Czekanie nie wolno, a należy czekać z ich koszeniem? Nie! Czekanie nie wolno, a należy niezwłocznie przystąpić do sianokosów. Brak opadów nie gwarantuje lepszego wyrosnięcia traw, a czekanie z zebraniem pierwszego pokosu przyniesie jedynie straty rolnikowi i państwu.

Przez koszenie traw po ich okwitnięciu spowodujemy stratę przede wszystkim cennego białka. Każdy dzień opóźnienia sianokosów, to ubytek wartości siana.

W tym roku, w szczególności w związku z niekorzystnymi warunkami klimatycznymi, chodzi nie tylko o to, by przez wczesne koszenie uzyskać jedynie większą wartość siana, ale otrzymać również dużą masę pełnowartościowego siana w drugim pokosie. Istnieją teoretyki, że kosić jeszcze nie należy, bo trawa jest mała, a nawet, że nie trzeba zbierać drugiego pokosu, bo... wystarczy jeden.

Czas rozpocząć sianokosy

(Dokończenie z 1 str.)

Tej wroglej teorii wielu rolników już uległo, o czym świadczą istniejące w związku z sianokosami samopuszczenie. Jak jest jednak w rzeczywistości — gdy chodzi o drugi pokos?

Istotnie w roku bieżącym pierwszy pokos siana będzie na ogół słabszy w porównaniu z latami ubiegłymi, kiedy wiosna była wcześniejsza i bardziej obfita w opady. Lecz właśnie dlatego w roku bieżącym musimy starać się, aby uzyskać jak najwięcej siana przez wcześnie zebranie pierwszego pokosu i wszelkimi siłami dążyć do zebrania drugiego pokosu siana.

Jeśli pierwszy pokos będzie zebrany wcześniej i szybko, zostanie spełniony pierwszy warunek gwarantujący pomyślne zebranie drugiego pokosu. Poza tym należy pamiętać, by siano suszyło na suszarkach, drążkach, kozłach itp., gdyż suszenie na pokosach wstrzymuje odrastanie trawy. Pod pokosami i kopcami pozostają place, na których roślinność jest osłabiona i żółta. Dlatego też wcześnie i szybko zebranie pierwszego pokosu, a tym samym i umożliwienie dostępu powietrza, zapewni lepszy i wcześniejszy orost traw.

W miesiącu lipcu i sierpniu w naszych warunkach klimatycznych występują obfite opady atmosferyczne, co wpłynęło na przyspieszenie pokosu traw. Dzięki temu możemy mieć pewność, że drugi pokos będzie obfitszy niż pierwszy. Sprzątnięcie pierwszego pokosu w połowie czerwca pozwoli na to, że w połowie września będzie można w dogodnych warunkach klimatycznych, kiedy jest jeszcze wiele słońca, zebrać dużo wartościowego siana. Ci natomiast, którzy chcieliby czekać z sianokosami do końca czerwca lub początku lipca na pewno nie będą mieli dostatecznej ilości paszy, gdyż późno koszone siano będzie bezwartościowe. W końcu czerwca i lipca należy się spodziewać deszczów i w związku z tym zbiór będzie utrudniony. Nie starczy również czasu na porośnięcie drugiego pokosu. Jak wykazuje doświadczenie lat ubiegłych, drugiego pokosu siana w naszym województwie nie zbierali ci chłopcy, którzy późno kosili pierwszy pokos, a drugi chcieli zbierać w końcu października. W rezultacie późno skoszone siano gnilo na łące. Nauczani doświadczeniem lat ubiegłych nie możemy tego błędu popełnić w roku bieżącym. Wstrzymaliśmy to nam rozwój hodowli z braku dostatecznej ilości podstawowej paszy jaką jest siano. Do tego właśnie dąży wróg, lansując teorię o tym, że z „sianokosami nie należy się spieszyć“.

Przykładem będą służyć PGR, spółdzielnie produkcyjne i przodujący chłopcy, którzy jako pierwsi winni przystąpić już do zbierania pierwszego pokosu siana. W zakresie wyjaśniania tych podstawowych zasad — gdy chodzi o sianokosy i zabezpieczenie bazy paszowej, należy rozwijać wśród pracujących chłopstwa szeroką agitację, aby masowo rozpocząć sianokosy i by pełnego sprzętu siana dokonać do końca czerwca. Walka o zbiór jak najbardziej wartościowego, bogatego w białko siana, oraz walka o bezwzględne zebranie dwóch pokosów w tym roku, to bardzo ważne i pilne zadanie stojące w chwili obecnej przed radami narodowymi, a w szczególności przed pracownikami powiatowych zarządów rolnictwa oraz aparatu agronomicznego i zootechnicznego POM i PGR, to walka o wykonanie zadań II Zjazdu partii, to realizacja uchwały Rządu z dnia 17. XI. 1953 roku o rozwoju hodowli.

„Uwagi pisarza o sytuacji w literaturze“

Fragmenty referatu K. Brandysa
wygłoszonego na VI Zjeździe Delegatów ZLP

Kazimierz Brandys, omawiając w swym referacie drogi rozwojowe polskiej literatury w ciągu ostatniego dziesięciolecia, nawiązał do pierwszych lat po wyzwoleniu. Stwierdził on, że lata te stworzyły literaturę wyrosłą z silnych, głębokich uczuć, literaturę walczącą.

Pierwsze hasła walki o literaturę związaną z życiem kraju, walki o przełom tematyczny i metodę twórczą realizmu socjalistycznego padły na dwóch kolejnych zjazdach pisarzy w latach 1947 i 1949: wrocławskim i szczecińskim. W tych latach formowały się stanowiska i kryteria, które wkrótce miały tak mocno zaważyć na dalszym rozwoju na szczeblu literackim.

W kraju trwa walka klasowa, lud obejmuje władzę w ciężkich, ofiarnych zmaganiach, w ogniu dywersji i politycznych knoan. I właśnie w owych dniach zawiązała się mocna więź między literaturą a narodem, między pisarzem a klasą robotniczą. W świadomości niejednego artysty zaczęły się wówczas kształtować nowe miary ocen i nowe dyscypliny moralne.

Były to lata głębokich przeobrażeń w świadomości. Światopogląd wielu pisarzy kształtował się pod wpływem nowych nieznanych dotąd przeżyć. Wielkie doświadczenie historyczne narodów radzieckich, wielka literatura radziecka, lektura klasyków marksizmu — leninizmu, walka o socjalistyczną moralność, bohaterstwo ludzi radzieckich — wszystko to stanowiło potężne wstrząsy i bodźce dla wyobraźni naszego pisarza.

W ciągu tego okresu kształtował się wśród nas nowy typ pisarza — pracownika klasy robotniczej, artysty, który w ideowej walce uczy się zdobywać oporną i niełatwą prawdę życia, przemawiać do setek tysięcy nowych czytelników.

Następnie Kazimierz Brandys stwierdza, że w okresie tym pojęcie realizmu socjalistycznego uległo wielu wypaczeniom, u źródeł których leżała uboga, jednostronna wiedza o życiu i niedojrzałość ideologiczna pisarzy. Człowiek, który prawdę życia zna tylko w jednym wymiarze — mówił pisarz — któremu obce jest powikłane bogactwo ludzkich doświadczeń, nie może być dobrym ideologiem ani dobrym artystą.

Ideologia i sztuka, o które walczymy, wyrastają z głębokiego poznania istoty życia i jego rozwoju, z sumiennej znajomości

mości zjawisk, psychologii, ekonomii, ze ścisłych ideowych związków z walką na rodzie i dążeniami mas pracujących. Podstawą naszej marksistowskiej wiedzy jest wiedza o człowieku i społeczeństwie.

Mówca stwierdza następnie, że 5 ostatnich lat były okresem dojrzewania charakterów i talentów naszych pisarzy, okresem trudnych przezwyciężeń i mozolnego szukania dróg do socjalistycznej literatury. Z różnych pozycji i poprzez rozmaite doświadczenia pisarze nasi do tych dróg dochodzili.

Naród daje artystę do rąk — mówił dalej Kazimierz Brandys — podwójny skarb: swoją wiedzę o życiu i swoje najlepsze idee — żąda wszakże od niego, aby powierzoną mu wiedzę wykorzystał dla dobra najcenniejszych idei. Jeśli ów warunek to prawdziwy artysta — spełni ów warunek. I wówczas naród umieści jego dzieło w skarbnicy swych doświadczeń, by z niego z kolei czerpał nową wiedzę o życiu i nowe twórcze myśli.

Pisarz dzisiejszy powinien ciągle rozwinąć w sobie swą umiejętność dalekowzrocznego widzenia i śmiałości wyobraźni. Powinien poznawać coraz głębiej i prawdziwie życie swego narodu tak, jak poznawali je wielcy mistrzowie ubiegłych stuleci. Pisarz socjalistyczny, pisarz — ideolog, potrafił w powikłanej gęstwinie trudnych zjawisk wspólnie swego życia przeprowadzić hierarchię prawd i wówczas to co wydaje się bezkształtne i surowe uzyska ów stopień przejrzystości, tak urzekający w dziełach klasyków.

Pisarze kilku pokoleń, którzy w ciągu lat 10 odbywali niełatwą i niejednolitą drogę twórczą, dzisiaj każdy na miarę swojej wyobraźni i uczuć ofiarują najlepszy wysiłek, by stworzyć szereg dzieł mówiących pięknym językiem sztuki o ludziach i rzeczach ludzkich w naszym kraju.

Byliśmy oceniali te dzieła miarą ich pożytku dla Polski Ludowej i klasy robotniczej, miarą ich wartości ideowej i artystycznej, ważnym kryterium oceny powinien być również wsłitek moralny pisarza, akt jego świadomości i sumienia.

Walka o pokój, o socjalizm, trud budownictwa, dobro człowieka i przyszłość narodu — oto światła wskazujące drogę, którą idziemy.

„Nauczyciele bądźcie organizatorami życia młodzieży wiejskiej“

WARSZAWA. „Nauczyciele, bądźcie organizatorami życia młodzieży wiejskiej“ — wezwanie to rzucił przed kilku miesiącami na łamach dziennika „Sztandar Młodych“ dwie nauczycielki szkoły podstawowej w Mikolejce, woj. stalinogrodzkiej — Wiktoria Ogaza i Bernadetta Wolnik.

Te młode, bo zaledwie 18-letnie nauczycielki, jeszcze rok temu były uczennicami Liceum Pedagogicznego w Tarnowskich Górach. Na długo przed ukończeniem liceum postanowiły one, tak jak większość ich koleżanek, iść do pracy na wieś. W Ogazę i B. Wolnik otrzymały skierowanie do szkoły podstawowej w Mikolejce, wioski oddalonej o 10 km od najbliższej stacji kolejowej. Życie w tej gromadzie było szare i nieciekawe, rzadko docierało tam kino objazdowe czy zespół „Artosu“. Młode nauczycielki zabrały się do pracy, postanowiły one nie tylko pracować nad tym, by ich wychowankowie osiągnęli coraz lepsze wyniki w nauce, lecz również aktywnie uczestniczyć w pracy z mieszkańcami gromady, by ich życie stawało się coraz lepsze i piękniejsze. Codzienna ofiarna praca przyniosła szybko rezultaty. Dla tejnielicy gromadzka świetlica, w której dzięki staraniom nauczycielek jest i radio i czytelnia pism, jest dobrze wyposażona, mająca wielu czytelników biblioteka, działa również amatorski zespół artystyczny. Dużą popularnością wśród mieszkańców Mikolejski cieszą się wieczornice, na które przychodzi młodzież szkolna i wszyscy mieszkańcy gromady.

Dziewczęta z Mikolejski zwróciły się z apelem do wszystkich nauczycieli wiejskich, aby poszli w ich ślady. Apel ten rozszedł się szerokim echem w całym kraju. Świadczą o tym dziesiąt

ki listów, które napłynęły do inicjatek wezwania i do redakcji „Sztandaru Młodych“ od wielu nauczycieli szkół wiejskich, a nawet od rad pedagogicznych, które podjęły inicjatywę dziewcząt z Mikolejski.

Przodujący nauczyciele wiejscy, którzy podjęli wezwanie W. Ogazy i B. Wolnik, spotykają się w Warszawie na wspólnej naradzie, którą organizuje Zarząd Główny ZMP przy współudziale Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego i Ministerstwa Oświaty. Na naradzie tej podzieliła się oni swymi osiągnięciami z dotychczasowej pracy na wsi i radzić będą nad dalszym pogłębieniem i umocnieniem tej pięknej inicjatywy.

Z obrad Konferencji Genewskiej

GENEWA. Na środowym plenarnym posiedzeniu 9 delegacja toczyła się dalsza dyskusja nad sprawą Indochin.

Przemawiali delegaci: baodaiowski minister Wietnamu i Laosu, minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai i podsekretarz stanu USA Bedell Smith. W ten sposób podczas wtorkowych i środowych obrad Konferencji Genewskiej zabrali głos przedstawiciele wszystkich 9 delegacji uczestniczących w indochińskiej części konferencji.

W środę pierwszym mówcą był przedstawiciel baodaiowskiego Wietnamu Nguyen Quoc Dinh. Uzurpując sobie prawo reprezentowania narodu wietnamskiego, delegacja baodaiowska oświadczyła, że zajmuje „niezachwiane stanowisko“ przeciwko propozycjom Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie ustalenia stref przegrupowania

wojsk, jako zmierzającym rękoma do podziału kraju.

Z kolei przemawiał delegat Laosu. Jego przemówienie podobne było w treści i tonie do wypowiedzi przedstawiciela Bao Dala.

Następnie wygłosił przemówienie minister Czou En-lai. Przemówienie to wywarło silne wrażenie swoją przekonawą argumentacją oraz głęboką analizą sytuacji w Indochinach i dotychczasowych wyników konferencji. (Przemówienie min. Czou En-lai zamieścimy w następnym numerze „Głosu“).

Ostatni przemawiał podsekretarz stanu USA Bedell Smith. Powtórzył on wyłuszczone już wielokrotnie przez delegację amerykańską na poprzednich posiedzeniach tezy.

Dyskusję w sprawie Indochin postanowiono kontynuować w czwartek na posiedzeniu plenarnym.

Wbrew amerykańskim planom

(Korespondencja własna AR z Genewy)

I.

Konferencja Genewska zaczęła się w kwietniu, minął już maj, rozpoczął się czerwiec i, wbrew przewidywaniom i planom amerykańskim, konferencja trwa i — co najważniejsze — w rokowaniach widać stały postęp. Rokowania w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach były co prawda tajne, ale ich przebieg codziennie jest referowany w prasie i radio mniej lub więcej ściśle, nie jest więc tajemnicą, że pierwsze podstawowe porozumienie w sprawie zasad zawieszenia broni osiągnięte zostało jednogłośnie w wyniku mądrej, pokojowej polityki strony wietnamsko-radziecko-chińskiej.

Od lat po raz pierwszy byliby świadkami, jak Stany Zjednoczone nagle pozostały same ze swymi zastrzeżeniami, jeśli nie liczyć głosów baodajowskich, które rzecz prosta recytowały jak za panią matką to samo, co pan Bedell Smith. Widząc, że nie tylko Związek Radziecki, Chiny Ludowe, Wietnamska Republika Demokratyczna, ale i Anglia i Francja wypowiadają się za przyjęciem zasad ustalonych w wielogodzinnej rozmowie, między ministrem Edenem, a ministrem Molotowem, pan Bedell Smith westchnął ciężko i powiedział: „Zgadzą się ostatecznie“. To samo powtórzył baodajowej i minister Eden, który przewodniczył owej sesji, mógł stwierdzić, że przyjęto wniosek jednogłośnie.

Nie mam zamiaru przesadzać znaczenia tej izolacji USA, jaką widzieliśmy tu w ostatnich dniach, niemniej byłoby niesłuszne nie widzieć bardzo znamiennego faktu, że nawet Stany Zjednoczone w nowej sytuacji międzynarodowej są zmuszone zgodzić się na coś, co jest sprzeczne z ich wojenną polityką, a co służy pokojowi i odprężeniu międzynarodowemu. Wiemy, że pan Bedell Smith w Genewie i pan Dulles w Waszyngtonie nie zrezygnowali z dalszego torpedowania nowych rokowań i przygotowują nowe szantaże i prowokacje. W Nowym Jorku „na wyłączny rozkaz USA“ — jak to podkreślił mój znajomy Anglik — przedstawił Syjamu złożył pro

wokacyjną petycję do Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie sytuacji na granicach Syjamu, Laosu i Kambodży (Laos i Kambodża — kolonialne nazwy Patet Lao i Khmeru). Celem tej prowokacji jest przerzucenie sprawy Indochin z Genewy do Nowego Jorku — na forum ONZ.

II.

Rokowania toczą się w tym tygodniu wokół sprawy ustalenia składu i rodzaju komisji, które mają nadzorować rozejm w Indochinach. Wiceminister Gromyko za proponował, by Komisja Państw Neutralnych została powołana w składzie: Polska, Czechosłowacja, Indie, Pakistan. Na to wstał pan Bidault i powiedział: „Sprzedawiam się, ponieważ Polska i Czechosłowacja nie są państwami neutralnymi“. Na następnej sesji poparł min. Bidault przedstawiciel USA, Bedell Smith rewelacyjnym „argumentem“: „Pan Mao Tse-tung napisał swego czasu, że komuniści nie mogą być neutralni, a zatem komuniści polscy i czescy nie mogą za siadać w Komisji Państw Neutralnych“.

Oczywiście byłoby przesadą twierdzić, że pan Bidault czytał pisma Mao Tse-tunga. Po prostu ktoś mu podsunął wyrwany skądś cytat i stał ten „argument“ francuskiego Kolumba...

Z dużą wyrozumiałością odpowiedział panu Bidault minister Czou En-lai, który wyjaśnił, że komuniści nie mogą być neutralni wobec wyzysku kapitalistycznego, wobec propagandy wojennej, wobec faszyzmu i wszystkich pozostałych grzechów głównych kapitalizmu w stosunku do ludzi i narodów. Ale pojęcie „neutralności“ w sprawach międzynarodowych — o czym wiedzieć wien każdy minister spraw zagranicznych — nie określa stosunku ludzi do tych, czy innych zagadnień, lecz określa jedynie, że dane państwo nie bierze udziału w wojnie. Dlatego Polska i Czechosłowacja nie biorące udziału w wojnie w Indochinach, są państwami neutralnymi, natomiast Francja, która prowadzi wojnę w Indochinach, czy Stany Zjednoczone, które wspomagają dostawami broni francuskie wojska kolonialne w Indochinach, nie są państwami neutralnymi.

Bedell Smith i Bidault usiłowali dowiedzieć, że „neutralnymi“ mogą być państwa kapitalistyczne, a więc zależne od gield Nowego Jorku, Londynu i Paryża. Jest to typowe myślenie kategoriami XIX wieku, kiedy na świecie istniały tylko państwa kapitalistyczne.

Świat się bardzo zmienił od tego czasu, niemniej zamerykanizowany generał armii francuskiej, Ely, po powrocie z Indochin pisze dalej w swym raporcie słowa „żółci“ mają literę a „białi“ dużą literę.

Generał Ely na życzenie Waszyngtonu został mianowany dowódcą francuskiego korpusu ekspedycyjnego w

Indochinach, a minister Bidault, na życzenie ministra Bedell Smitha, zaprosił do wytwornej restauracji genewskiej Perle Du Lac głównych przedstawicieli burżuazyjnej prasy francuskiej i ostro ich skarcił, że ostatnio zbyt mało bronią interesów burżuazji amerykańskiej. Mowa ministra Bidault, jak twierdzą niektórzy niedyskretni uczestnicy biesiady, miała charakter napoleoński, bowiem mówił on językiem zwycięskiego wodza, co — znowu według tej samej relacji — zdarza się nieraz ludziom nadużywającym szampana i innych środków podniecających.

III.

W Radzie Bezpieczeństwa ONZ petycję Syjamu, wbrew woli USA, a na życzenie Związku Radzieckiego, Anglii i Francji odłożono na razie ad acta.

W Genewie na posiedzeniu zamkniętym zrobiony został nowy krok naprzód w sprawie ustalenia kompetencji Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych.

Minister Eden odlatujący na sobotę i niedzielę do Londynu powiedział na lotnisku dziennikarzom, że rokowania toczą się „dość dobrze“. Amerykanie z uporem twierdzą, że „dość źle...“

Minister Eden, rzecz prosta, ma więcej powodów do zadowolenia niż Amerykanie. Nie jest tajemnicą, że w czasie Konferencji Genewskiej rządowi Wielkiej Brytanii udało się wzmocnić swoją pozycję w życiu międzynarodowym przez pewne zacieśnienie stosunków pokojowych z Związkiem Radzieckim i przez pewne normalizowanie stosunków pokojowych z Chińską Republiką Ludową.

Handlowcy angielscy nawiązali bardzo cenny dla nich bezpośredni kontakt z delegacją chińską. Nie jest tajemnicą, że ta aktywność kupców angielskich spowodowała, iż przybywały tu również kupcy francuscy, włoscy i zachodnio-niemieccy, by ustawić się w kolejce do handlu ze Wschodem.

Stąd opinia mojego znajomego — szwajcarskiego kupca — o dalszych perspektywach Konferencji Genewskiej była bardzo prosta: „Im dłużej trwa ta konferencja, tym więcej kupców tu się zgromadzi z całego świata, by handlować ze Wschodem. Kupcy są ludźmi ostryżnymi, zwłaszcza kupcy angielscy. Nie angażowałiby się, gdyby nie sądzili, że to odprężenie międzynarodowe potrwa długo i że Konferencja Genewska umożliwi im spokojny handel ze Wschodem“.

EDMUND OSMANCZYK

Z III Konferencji Miejskiej ZMP w Koszalinie

O prawidłowy wzrost szeregów ZMP

Towarzysz Pawlikowski, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Koszalinie, w sprawozdaniu złożonym na III Konferencji Miejskiej ZMP stwierdził m. in., że organizacja koszańska ma w pracy wiele sukcesów.

Jednym z takich sukcesów jest rozbudowa szeregów organizacyjnych. W ciągu roku szeregi ZMP wzrosły w Koszalinie o 28 procent. Liczba niewątpliwie poważna, ale za dajmy pytanie. Kim są ci nowoprzyjęci?

Najwięcej chłopów i dziewcząt do organizacji przyjęto ze szkół i instytucji, najmniej zaś młodych robotników.

I tak na przykład w skupiającej wiele robotniczej młodzieży Koszańskiej Fabryce Mebli, w ciągu ostatniego roku przyjęto do ZMP zaledwie 9 nowych członków. Poza organizacją zetempową jest ok. 140 młodych robotników...

W KFM PRACA „NIE IDZIE”

W dyskusji na III Konferencji Miejskiej ZMP, towarzysze Świętek i Herman dużo mówili o życiu i pracy młodzieży w Koszańskiej Fabryce Mebli, m. in. o tym, że wielu młodych robotników uważa za najlepszą rozrywkę Arę w karty, że często są wypadki kłótni i bójek. Tow. Herman mówił, że ekipy łącz

ności miasta ze wsi składające się przeważnie z młodzieży nie spełniają swojej roli — gdyż młodzież wyjeżdżająca na wieś nie jest do pracy wśród chłopów przygotowana politycznie.

Z wystąpienia delegatów Koszańskiej Fabryki Mebli wiadoczne było, że dostrzegają oni różne problemy nurtujące młodzież. Ale jednocześnie widoczne było i to, że aktywności młodzieży w KFM nie umiemy poddać analizie tych problemów, nie umiemy odpowiedzieć na pytanie — dlaczego w KFM praca ZMP-owska „nie idzie”?

A W INNYCH ZAKŁADACH?

Gdyby spojrzeć na sprawozdania koła ZMP przy TOR Koszalin okazałoby się, że w ciągu roku przyjęto do ZMP w tym zakładzie pracy zaledwie pięciu robotników i trzech pracowników umysłowych. A przecież w TOR polowa załogi to młodzież. Podobna sytuacja jest w Rozszarni, Betoniarńi...

W dyskusji na III Konferencji Miejskiej ZMP, były próby oceny tego stanu, udzielenia odpowiedzi dlaczego ZMP-owska organizacja rośnie niedostatecznie. M. in. na waż-

ną sprawę zwróciła uwagę tow. Czaplińska z WZGS.

Jej zdaniem wiele naszych kół ZMP pracuje po staremu, tzn. młodzież wychowuje się tylko przez zebrania, zapominając o takich wypróbowanych formach pracy ZMP-owskiej jak wieczornice, dyskusje nad filmami i książkami, wycieczki, imprezy sportowe itp. Nuda to wróg pracy ZMP-owskiej. Trzeba ją przegnać przez z naszych kół.

Ważną jest sprawa autorytetu ZMP wśród młodzieży. Budować można go tylko na zaufaniu młodzieży do ZMP, tylko wówczas, gdy organizacja jest przyjacielem każdego młodego człowieka, kiedy pomaga mu i troszczy się o jego sprawę, o jego rozwój.

„TOR PRZESZKÓD” I INNE TRUDNOŚCI

W walce o wzrost szeregów ZMP ważna jest nie tylko atrakcyjność pracy, ale często i sposób przyjmowania do ZMP. A nie wszędzie jest z tym dobrze. Oto tow. Stępniak ze Spółdzielni Mechaników Samochodowych opowiedział zebranym, jak zarząd koła ZMP przygotowuje młodzieżą do wstąpienia do ZMP. Kandydata na członka wiele krótko wysłuchuje się na zebraniu zarządu, zadaje mnóstwo niepotrzebnych pytań.

W rezultacie — niewielu pokonawszy ów „tor przeszkód” — zostaje ZMP-owcami, a inni obawiając się „obłania” nie próbują wcale. Takie postępowanie jest szkodliwe, hamuje napływ młodzieży do ZMP. Postępując tak, towarzysze w Spółdzielni Mechaników Samochodowych zapominają o tym, że ZMP jest organizacja, której celem jest wychowanie młodego człowieka nie poza kołem ZMP, a właśnie w nim.

Inna sprawa, to brak systematycznej pracy zarządów ZMP nad rozwojem szeregów organizacji. Gdyby np. zrobiono wykres wzrostu kół ZMP

w podstawowych zakładach pracy, to mielibyśmy przedziwną, pełną załamania i wznieśień linię. Oto w KFM w miesiącu maju 1953 roku przyjęto ośmiu nowych członków. Potem linia przebiegała by na „zero”. Mały skok za znaczny był dopiero w styczniu br., kiedy przyjęto jednego członka.

Podobnie jest w innych zakładach pracy.

UPOWSZECHNIC DOBRE DOŚWIADCZENIA

Nie wszędzie jest jednak tak źle, niektóre koła ZMP wypracowały sobie właściwe metody pracy, mają już szereg osiągnięć i dobrych doświadczeń. I tak np. w Koszańskich Zakładach Mięsnych w ciągu roku przyjęto 20 młodych robotników. Miejszynie przyjmowano dwie lub trzy osoby. Aktyw i całe koło ZMP systematycznie pracuje z młodzieżą niezorganizowaną, dba o stały wzrost szeregów organizacji. W Koszańskich Zakładach Mięsnych szkolenie zetempowie jest prowadzone ciekawie i co ważne — regularnie. Ekipy łączności ze wsi pracują dobrze z chłopami we wsi Wierchowino. ZMP-owcy zapraszają często młodzież chłopską do miasta na pogadanki czy też wieczorki artystyczne. Dobrze spełnia swą rolę świetlica, w której można zawsze znaleźć rozrywkę.

A wyniki? Koło rośnie i pracuje coraz lepiej.

Warto więc zapoznać się z osiągnięciami młodzieży KZM i uczynić je własnością całej koszańskiej organizacji ZMP. Warto też poszukać doświadczeń w pracy innych kół, uogólnić je i jak najszerszej upowszechnić. Jest to zadanie dla nowo wybranego Zarządu Miejskiego ZMP. Organizacja ZMP będzie mogła wówczas przewznieść swe zasadne słabości i coraz lepiej i sprawniej pomagać naszej partii.

R. ROWIŃSKI.

Jak przedstawia się pielęgnacja buraków cukrowych

W PGR Wilczkowo...

W skwarne południe, zastykała do okna biura gospodarstwa PGR Wilczkowo (zespół Świdwin) zona robotnicza rolnego Agnieszka Kolińska. Gdy księgowy techniczny otworzył okno spytała gniewnie.

— Kiedy wreszcie będą odmierzone działki buraków cukrowych? Czas najwyższy przystąpić do pracy.

Agnieszka Kolińska wzięła w tzw. planterkę 1 ha buraków cukrowych i słusznie upomina się w kierownictwie o umożliwienie jej rozpoczęcia pracy. Przecież zawarta z PGR umowa przewiduje premię za terminowe przeprowadzenie prac pielęgnacyjnych, a z drugiej strony wczesna i sprawna pielęgnacja przyczyni się do zwiększenia plonów. A przecież za każdy kwintal buraków ponad plan otrzymuje się po 12 zł dodatkowego wynagrodzenia.

W PGR Wilczkowo 15 członków rodzin robotników stałych zawarło umowy na przeprowadzenie pielęgnacji i wykopów buraków cukrowych na areale 8,5 ha, czyli na 50 proc. zasiewów buraka. Bronisława Polak, zona brygadzysty polowego, Maria Pieczara, Agnieszka Kolińska wzięły w planterkę po 1 ha buraków, większość natomiast zawarła umowy po 0,50 ha. Niewątpliwie znalazłyby się więcej chętnych członków rodzin, dołączyłyby się również żony chłopów indywidualnych, gdyby buraki zasiane zostały bliżej gospodarstwa. Ale odległość 1,5 km odstrasza wiele osób. I o tym powinno pamiętać kierownictwo gospodarstwa, planując zasiewy na rok przyszły.

Buraki na polu ładnie weszły. Nie tylko jednak nie odmierzone dotychczas plantierom działek, ale nie przeprowadzono również pierwszego mechanicznego motyczenia pulchniającego.

Kierownik gospodarstwa Teofil Piszczyk tłumaczy się,

że nie posiada żadnego opieczętacza. Chcąc go wypożyczyć, jeździł już w tej sprawie do PGR Słonowice, do spółdzielców w Koszalinie, wreszcie otrzymał od chłopów w Pochlebiu. Po remocjach opieczętacz wykorzystany zostanie do prac pielęgnacyjnych.

Wydaje się nam, że kierownik gospodarstwa winien wcześniej pomyśleć o przycięciu taniemu opieczętaczowi, a przede wszystkim dyrekcja zespołu powinna zaopatrzyć swe gospodarstwo w potrzebny sprzęt.

...i w PGR Cieszyno

Nie wszędzie jednak panuje taka sytuacja jak w PGR Wilczkowo. W wielu gospodarstwach tego samego zespołu jak np. Lipce i Cieszyno, rozdysonowany został w plantierkę cały areal buraków cukrowych, przeprowadzono już na nim dawno pierwsze prace pielęgnacyjne.

— Mamy lichą glebę — mówi kierownik PGR Cieszyno, Antoni Wrzeszcz — ale buraki cukrowe weszły nienajgorzej. Wszystkie buraki oddały plon w plantierkę. Moja żona wzięła też 20 arów. Buraki są czysto utrzymane, a za trzy dni zamierzamy już przystąpić do przerywk.

Rozmawiamy jeszcze o braku potrzebnego sprzętu w innych gospodarstwach. Okazuje się, że ta sama bolączka dotyczy również Cieszyna. Tylko...

— Ja też nie miałem opieczętacza i bezskutecznie starałem się o wypożyczenie — opowiada Antoni Wrzeszcz. Ale poradziłem sobie. Opieczętacz skombinowałem z radelką. Doprawiliśmy do niego łapki i kółko na przedzie... i opieczętacz gotowy.

Załogi gospodarstw PGR natrafiają w swej pracy na różne trudności. Przy odpowiedniej inicjatywie można je często pokonać we własnym zakresie. Mówi o tym przykład PGR Cieszyno.

(r)

Po sąsiedzku...

Wszystko dobre, co się dobrze kończy

Kiedy Ostrożny ze smakiem zjadał obiad, zjechał na rowerze chłopiec od sołtysa. Przy wózku gminy nakaz natychmiast słowem dostawy żywa w ilości 41 kg. Była to zaległość jeszcze zeszłego roku.

Ostrożny prawie zapomniał o tej zaległości. Miał też cichą nadzieję, że w sąsiedztwie ona gdzieś pod słomami papierków gminnej kancelarii. Ale gdzieś tam! Zmienili właśnie niezdarne referenta skupu na nowego, i masz ci los!

Ostrożnemu przesłał nawet smakować obiad, więc zaraz wybrał się do Nowackiego no rade.

— Ale Nowacki, jak to Nowacki — zamłst go pocieszyć, jeszcze zszedł za złe wykonywanie obowiązków względem państwa.

Ostrożny był niepokieszony. — Co teraz będzie — mówi. — Przecież 40-kilowego prosiłką mi nie przyjmą, a nie chciał bym oddawać dużego tucznika. Ale najgorsza rzecz, że jak mam zaległość, to nie zechcą ze mną podpisać umowy na kontraktację. A przecież to jest dla mnie cały ratunek. Bo i ce na dobra, prawie 15 zł za kilo, i premia, i możliwość taniego zakupu paszy tręściwej, a co najważniejsze — węgla. No, i co ja teraz zrobię? — bładał Ostrożny.

Podczas kiedy Ostrożny rozsmuwał swe zale, Nowacki uśmiechał się filutalnie, wreszcie trzepnął Ostrożnego po plecach i zawołał:

— Co mi dasz Pawle, jeżeli tak urzadzisz, że wszystko da się naprawić?

— Co ci dam... — rzekł Ostrożny, i w myśl wybrał podarunek atrakcyjny, a jednocześnie niedrogi — dam ci moją nową, wiśniewą fajkę.

— Widziałś — rzekł Nowacki — żebyś czytywał regularnie gazety, to byś nie stracił fajki. Bo — sprawa przedstawia się następująco:

— Wszystkim chłopom, którzy popadli w tarapaty z zaległością dostaw żywa, państwo idzie z pomocą. Specjalna Uchwała Rządu z dn. 15 maja bież. roku umożliwiła kontraktację żywa nawet tym chłopom, którzy mają zaległość w dostawach, jednak nie większe niż 120 kg. Jest to prawie całoroczna obowiązkowa dostawa matorolnego chłopca na 3—4 ha. Tak państwo idzie na rękę matorolnym. Zresztą nie tylko matorolnym, ale wszystkim kontraktującym uchwała ta jest pomocą, o ile za głęboko nie zabrnęli. Zaległości potrąca się z sakontraktowanego żywa w dogodnych ratach. Za resztę do

staje się i wysoką cenę, i premię, i prawo zakupu paszy tręściwej, i węgla. Możliwe, że w naszej gminie jeszcze o tej uchwale niewiele więdzą. Ale już my ich pouczymy.

Po tym wyjaśnieniu Nowackiego, Ostrożnemu jakby kamień spadł z serca. Toteż wyjął ze swojej przepaścistej kieszeni parę razy tylko używaną fajkę i podał ją Nowackiemu, mówiąc:

— Trudno, słowo się rzekło, fajeczka na stole.

(B. B.)

O CENIĄC pozytywnie osiągnięcia w rozbudowie urządzeń komunalnych, II Zjazd partii wykazał, że gospodarka komunalna nie zaspokaja jednak jeszcze w pełni stałe rosnących potrzeb ludności miejskiej, niedostatecznie obsługuje potrzeby życia gospodarczego miast. II Zjazd wskazał na konieczność poprawy stanu istniejących urządzeń i budynków mieszkalnych, na potrzebę poważnego zwiększenia tempa rozbudowy wodociągów i komunikacji miejskiej oraz na konieczność usprawnienia działalności licznych przedsiębiorstw komunalnych, mających bezpośredni wpływ na stan sanitarno-porządkowy.

SKOŃCZYĆ Z BEZTROSKA I NIEBALSTWEM

Wynikające z uchwał II Zjazdu zadania na rok bieżący zostały spryzowane w Narodowym Planie Gospodarczym i przekazane do realizacji poszczególnym radom narodowym. Wykonanie tych zadań wymaga dużego wysiłku organizacyjno-technicznego ze strony aparatu wykonawczego rad narodowych oraz poważnej pracy politycznej wśród pracowników komunalnych i szerokiego aktywu społecznego.

Doświadczenia dotychczasowe wskazują, że wciąż jeszcze liczne są fakty niezadania, beztroski, a często nawet niedbalstwa poszczególnych ogniw, odpowiedzialnych za poprawę warunków bytowych ludności. Środki inwestycyjne na cele rozbudowy urządzeń komunalnych, znajdujące się w 1953 roku w dyspozycji rad narodowych, zostały wykorzystane w skali krajowej zaledwie w 88,5 proc. W niektórych województwach stopień wykorzystania środków był znacznie mniejszy.

Obok inwestycji komunalnych

Usprawnić gospodarke komunalną miejskich rad narodowych

remonty kapitalne budynków mieszkalnych wpływają w istotny sposób na poprawę warunków bytowych ludności. Jakkolwiek w skali krajowej plan remontów budynków na rok 1953 został wykonany w 106,3 proc., to jednak nie wszystkie rady narodowe wykazały w tym zakresie dostateczną troskę i inicjatywę. Szczególne zaniedbania występowały w miastach województwa wrocławskiego oraz województwa zielonogórskiego.

Jedną z podstawowych przyczyn niewykonania planów jest niedostateczne zabezpieczenie robót w dokumentację techniczną, nie uporządkowany system zaopatrzenia materiałowego oraz brak skoordynowania prac zleconych z aparatem wykonawczym, za co główną odpowiedzialność ponoszą rady narodowe. A przecież w radach narodowych istnieją wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Pracują również miejskie zarządy budynków mieszkalnych, jedno- i wielobranżowe przedsiębiorstwa komunalne, miejskie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane. Coraz liczniejsze są wyspecjalizowane przedsiębiorstwa budowlane komunalnego oraz wojewódzkie biura projektowe.

WARUNKI WYKONANIA ZADAŃ

Warunkiem realizacji planów jest pełne i skoordynowane w czasie wykonywanie zadań przez poszczególne ogniw aparatu wykonawczego rad narodowych. Wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, zarządy budynków mieszkalnych i poszczególne przedsiębiorstwa komunalne — mu-

szą w odpowiednich terminach zlecić biurom projektowym wykonanie dokumentacji inwestycyjnej i remontowej. Ale to nie wszystko. Trzeba dopilnować terminowego opracowania, sprawdź ją jakość dostarczonej dokumentacji, terminowo zlecić roboty przedsiębiorstw wykonawczym oraz kontrolować wykonanie zleconej pracy.

Zapewnienie rozwiązań najbardziej słusznych pod względem technicznym i ekonomicznym, dotrzymanie ustalonych terminów oraz obniżenie kosztów samego opracowania dokumentacji — to najważniejsze zadanie wojewódzkich biur projektowych. Podniesienie jakości wykonawstwa, zwłaszcza remontowego, skrócenie terminów remontów i obniżenie kosztów własnych, to zadania, stojące przed miejskimi przedsiębiorstwami remontowo - budowlanymi.

A zadania szybko rosną wraz ze wzrostem zakresu robót. O tempie wzrostu świadczą odpowiednio fragmenty uchwał II Zjazdu: „Państwo przeznaczycy na remonty izb mieszkalnych w 1954 roku ponad 830 mln. zł i w 1955 roku ponad 1120 mln. złotych wobec 538 mln. zł w 1953 roku”.

„Państwowe nakłady na rozwój urządzeń komunalnych zostaną zwiększone w roku 1955 o około 30—35 proc. w porównaniu z rokiem 1953”.

Podstawowym obowiązkiem przydzielony rad jest koordynacja i kontrola pracy własnego aparatu wykonawczego. Obserwujemy jednak coraz częściej niebezpieczne zjawisko przerzucania odpowie-

dzialności za niewykonanie planów w mieście, między zleceniodawcą, wykonawcą a biurom projektowym.

Wiele miejskich rad narodowych niedostatecznie wciąga społeczeństwo do bezpośredniej kontroli nad działalnością aparatu wykonawczego.

Dysponując szerokim aktywnością w wykonaniu planów inwestycyjnych i remontowych. Co więcej — mają nawet poważne możliwości przekraczania tych planów, przeznaczając na poprawę warunków bytu ludności dodatkowe środki wygospodarowane przez własne przedsiębiorstwa.

MILIONY LUDZI OCENIA...

Codziennie miliony ludzi korzystają z komunikacji miejskiej, wodociągów, gazowni, łaźni, pralni, hoteli, parków i ogrodów, stykają się z pracą zarządu budynków mieszkalnych. Dlatego stała, codzienna troska rad narodowych o jakość i terminowość usług świadczonych przez te przedsiębiorstwa ma ogromne znaczenie.

W urządzeniach komunalnych, w sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej, komunikacyjnej, w ulcach i chodnikach, parkach i zieleńcach, w taborze komunikacyjnym, wreszcie w budynkach mieszkalnych zainwestowany jest olbrzymi majątek narodowy, oddany pod opiekę rad narodowych. Zabezpieczyć należy konserwację tego majątku, ochraniać go przed bezmyślnym, chuligańskim niszczeniem, zwalczać środki społeczno - wychowawczy i administracyjnymi wszelkie ob-

jęwy niszczenia taboru komunikacyjnego, urządzeń oświetlenia ulicznego, studni publicznych, budynków mieszkalnych — to jedno z podstawowych zadań zarówno aparatu wykonawczego, jak i aktywności społeczno-politycznej rad narodowych.

Poprawa stanu technicznego istniejących urządzeń, zwiększenie ich zdolności usługowej, przede wszystkim przez poważne usprawnienie gospodarki remontowej, oraz stałe podnoszenie kwalifikacji technicznych obsługujących załogi — to niezawodna i bez porównania tańsza od inwestycji droga usprawnienia gospodarki komunalnej. Chodzi wreszcie również o to, by zwiększyć wysiłki w walce o poprawę świadczonych usług, o większą terminowość i nienaganną pracę pralni, o większą kaloryczność gazu, poprawę stanu sanitarnego w łaźniach, hotelach i budynkach mieszkalnych, uprzejmą obsługę w komunikacji miejskiej, zdrowszą wodę i sprawniejsze działanie centralnego ogrzewania.

Miejskie i powiatowe komitety partyjne oraz związki zawodowe powinny pogłębić znajomość potrzeb gospodarki komunalnej i mieszkaniowej swego terenu, aby lepiej mogły kontrolować wykonanie uchwał II Zjazdu, bardziej konkretnie pomagać radom narodowym w ich działalności.

W oparciu o szeroki aktywność społeczny, korzystając z pomocy Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, organizacji związkowych i partyjnych, rady narodowe mają wszystkie dane, ażeby zadania swoje wykonać i w ten sposób wnieść swój poważny wkład do ogólnonarodowej walki o podniesienie stopy życiowej społeczeństwa.

SYLWERIUSZ WAWRZYNIWICZ, dyrektor Departamentu Planowania w Min. Gospodarki Komunalnej.



BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE - wystawia dziś w Ustce sztukę Jurandota - "Taki czas", Pocz. - godz. 19.



KOSZALIN - W sali przy ul. Pawła Flindera 12. "Tosca". Seanse godz. 18 i 20. "Młoda Gwardia" - Rokossov - "Majwoda". Seansy godz. 20.

BIAWNO - "Sława". "Trudna miłość". Seansy godz. 20.

SLUPSK - "Polonia". "Piątka z ulicy Barskiej". Seansy godz. 18, 19 i 20.

USTKA - "Delia". "Celuloza". Seansy godz. 20.

BIAŁOGARD - "Batyk". "Okrety szturmują bastiony". Seanse godz. 18 i 20.

BYTÓW - "Albatros". "Nadziei za dwa grosze". Seansy godz. 20.

DARŁOWO - "Bajka". "Paloma". Seansy godz. 20.

CZŁUCHÓW - "Uciecha". "Na baskawym chlebie". Seansy godz. 20.

DRAWSKO - "Drawa". "Tajne akta firmy Solway". Seansy godz. 20.

MIĄSTKO - "Gratyna". "Strażnica w górach". Seansy godz. 20.

KOŁOBRZEG - "Wyhrzeło". "Cesarzski piekarz" II ser. Seanse godz. 18 i 20.

SZCZECINEK - "Przyjaźń". "Porwanie". Seanse godz. 18 i 20.

ZŁOTÓW - "Rodło". "Nierozłączni przyjaciele". Seansy godz. 20.

WALCZ - "Tęcza". "Wielki balet". Seanse godz. 18 i 20.

CZAPLINEK - "Płatek". "Wiosna w Moskwie". Seansy godz. 20.

ZŁOCIENIEC - "Mewa". "Odzyskane szczęście". Seansy godz. 20.

SWIDWIN - "Warszawa". "Dziennik marynarza". Seansy godz. 20.

PÓLCZYŃ-ZDRÓJ - "Wolność". "Rzym godz. 11 ta". Seansy godz. 20.

UWAGA: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Dkr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Najważniejsze zadania młodzieży wiejskiej

Wielkie są zadania młodzieży i duże obowiązki organizacji ZMP w realizacji uchwały II Zjazdu partii i uchwały XIV Plenum ZG ZMP w walce o ogólnonarodowy cel - o rozwój rolnictwa jako niezbędnego warunku dla szybszego podniesienia stopy życiowej ludzkości.

Uświadomienie młodzieży o jej patriotycznych obowiązkach w walce o rozwój rolnictwa, o jej wielkich perspektywach awansu społecznego na wsi, posiada doniosłe znaczenie w przygotowaniu wysokokwalifikowanych kadr specjalistów dla rolnictwa i jest ważnym zadaniem wszystkich ogniw ZMP.

Na Związek Młodzieży Polskiej spada duża odpowiedzialność za przygotowanie tej kadry. Naszym najbliższym zadaniem jest rozwinięcie wzor Komsomołu pionierski ruch i kierować do rolnictwa najlepszą młodzież. A tymczasem w ostatnim okresie zarysował się w naszym województwie poważny wpływ młodzieży ze wsi do miast. Uwidacznia się to szczególnie w powiatach: Szczecinek, Słupsk, Koszalin i częściowo Kołobrzeg.

Trzeba stwierdzić, że zarządy powiatowe ZMP w tych powiatach za słabo docierają do młodzieży, nie wyjaśniają jej i nie mówią z nią o pięknym zawodzie rolnika.

Głównym zadaniem organizacji ZMP na wsi jest rozwijanie masowy udział młodzieży

zorganizowanej i niezorganizowanej w walce o wzrost produkcji rolniczej i hodowlanej, najlepszych ZMP-owców kierować do hodowli, która w naszym województwie ma specjalne znaczenie. Trzeba tu pójść za przykładem ZMP-owców ze spółdzielni Ubiedrze, czy PGR Karolewo, którzy zajęli się hodowlą i potrafili ją znacznie podciągnąć.

Trzeba, by zarządy powiatowe, zespołowe, gminne i kół widziały wielki zapal młodzieży do pracy w rolnictwie, dotarli do młodzieży z wytycznymi Partii i Rządu. Trzeba, aby nasi młodzi rolnicy korzystali z bogatych doświadczeń swoich rodziców.

ZMP powinien dokonywać szerokiej mobilizacji młodzieży z różnych środowisk do pracy wraz z całą gromadą, spółdzielnią produkcyjną i PGR "na zielonym froncie walki o wysokie plony", do walki z chwastami, stonką ziemniaczaną, do zakładania sadów szkolnych, zalesiania nie nadających się do uprawy i zagospodarowania odłogów.

Szczególną troską ZMP winna stać się sprawa estetycznego wyglądu gospodarstwa i zabudowań, higiena podwórka, obór, stajni, świniarni i poprawy stanu sanitarnego wsi. Koła ZMP i drużyny harcerskie winny zająć się poprawą płotków, bieleniem drzew przydrożnych, domów oraz na prawiać zepsute drogi wiejskie, sadzić kwiaty w miej-

scach publicznych. Organizacje ZMP-owskie winny szeroko rozwinąć ruch pionierski w czynnie melioracyjnym i zabezpieczeniu wałów nadmorskich.

Młodzież ZMP-owska i niezorganizowana winna aktywnie uczestniczyć w walce o założenie spółdzielni produkcyjnych. W pracy wychowawczej wśród młodzieży pracującej w spółdzielniach produkcyjnych, organizacje winny szczególną uwagę zwrócić na pogłębienie troski o mienie spółdzielcze, na zaostrezenie czujności wobec wroga.

Naszym czołowym zadaniem jest wzmacnianie u młodych spółdzielców poczucie współodpowiedzialności za całość gospodarki spółdzielczej, a szczególnie za przestrzeganie statutu spółdzielni. Trzeba, aby nasze dziewczęta i chłopcy na wsi po ukończeniu 18 lat wstępowali na statutowych członków spółdzielni.

A przykłady dobrej pracy ZMP-owców są. Np. koło ZMP w spółdzielni produkcyjnej Chodkowo, pow. Bytów. W akcji wiosenne-siewnej członkowie ZMP w komplecie pracowali w spółdzielni produkcyjnej. Spółdzielnia za dobrą pracę oprócz dniówek obrachunkowych, premiowała ZMP-owców: Sylwestra Kedziorego nagrodą 150 zł, Józefa Krawentkowskiego i innych.

W spółdzielni produkcyjnej w Modrzejewie ZMP-owcy wyrabiają przeciętnie 160 procent normy. Należą do nich: Maria Mielnik, Anna Krywik i Jan Grzera. Podobnie pracują koła ZMP w gromadzie indywidualnej Charyzno i w Starlinie, pow. Kołobrzeg. (Koło w Starlinie przepracowało ostatnio 5 dni w spółdzielni w akcji wiosenne-siewnej).

W drugiej połowie czerwca zaczyna się sianokosy. I tu koła ZMP winny dołożyć wszelkich starań, aby POM i GOM należycie wyremontowały i przygotowały maszyny oraz sprawnie zawieraly umowy z chłopami i spółdzielcami produkcyjnymi. Koła ZMP winny tworzyć trójki kontrolne, które na bieżąco będą informowały o przebiegu sianokosów.

Trzeba, by zarządy powiatowe ZMP pomogły młodzieży w realizacji tych zadań i podpowiadały jej odpowiednie formy i metody pracy.

KAZIMIERZ SZCZYGIELSKI
Instr. Wydz. Wiejsk. ZW ZMP
w Koszalinie



Dawnej był koczołniczo, przemierzając niezliczoną ilość kilometrów w popularnie zwanych "cygańskich budach". Nieraz dokuczał cyganom głód, ponieważ rzadko mogli znaleźć stałe zajęcia.

Dziś większość z nich porzuciła wędrowny sposób życia. W Polsce Ludowej która gwarantuje im prawo do pracy i szerokie udogodnienia, zakładają spółdzielnie pracy, nierazko zajmują miejsce przy warsztatach zakładów produkcyjnych.

Na zdjęciu: Członkowie Spółdzielni Kottarskiej w Polczyń-Zdroju przy bieleniu konwii do mleka.

Dlaczego?

„zakłady zbiorowego żywienia w Polczyń-Zdroju nie są zaopatrzone w plenny owoc, o który często pytają konsumenci?

Owoc plenny po ostatniej obniżce cen potaniał o 20 procent, nic dziwnego więc że wzrosł na niego popyt. O tym pamiętać muszą kierownicy gospód.

BOLESŁAW DYCZKOWSKI
Korespondent „Głosu”

- SPORT - SPORT - SPORT - W klasie A

Trzech kandydatów do tytułu mistrza I rundy rozgrywek

W nadchodzącą niedzielę miłośnicy piłki nożnej otrzymają odpowiedź na pytanie: kto będzie mistrzem I rundy tegorocznych rozgrywek w piłkarskiej klasie A.

Kandydatami do pierwszego miejsca są aż trzy drużyny: Gwardia Koszalin oraz zespoły Spójni z Koszaliną i Karlina.

Gwardziści mają co prawda lepszy dorobek bramkowy od swych najgroźniejszych rywali, jednak w tę niedzielę czeka ich ciężka walka w Złotowie. Tamtęjsza Spójnia, po słabym starcie gra coraz lepiej, a jej ostatnie zwycięstwo nad Unią Polczyn 5:3 jest najlepszym dowodem, że złotowianie nie rezygnują bynajmniej z poprawienia swej pozycji.

Spójnia Karlino ma również trudny orzech do zgryzienia. Jej najbliższy przeciwnik - koszaliński Start, zremisował w środę z koszalińską Spójnią, wykazując znaczną poprawę formy. W najlepszej sytuacji wydaje się być właśnie trzeci w tabeli - Spójnia Koszalin. Wygranie meczu z jedną z końcowych drużyn tabeli - Kolejarzem Darłowo, nie powinno następczą Spójniakom większych trudności. Nie przesadzamy jednak wyniku. W tym roku rozgrywki przebiegają pod znakiem niespodzianek, walka o tytuł jest zaciekła i niezwykle wyrównana.

Każdy punkt decyduje teraz o spadku lub awansie. Dlatego też wszystkie bez wyjątku drużyny walczą z wielką ambicją. Niedzielne mecze, zamykające rozgrywki I rundy pozwalają oczekiwać szczególnie zaciekłych i wyrównanych walk.

Lekkoatleci radzieccy startują w Warszawie

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w Warszawie w dniach 19 i 20 bm. zapowiedzieli swój udział lekkoatleci radzieccy.

Na stadionie warszawskim wystąpi również czołówka węgierska. Węgry zgłosili już imienny skład swojej drużyny. Do Warszawy przyjadą trzy zawodniczki: Gyarmati (skoki i biegi), Laczó (oszczep) i Oros (800 m) oraz 11 zawodników: doskonały długodystansowiec Kovacs, mistrz olimpijski w młocie Csernak, Klics (dysk), Hommonay (tyczka), Rețezar (płotki), Adamik (sprinty), Jezensky (3 km z przeszkodami), średniodystansowiec Rozsavolgyi, Krasnai (oszczep), Foeldessy (skok w dal) i Mihalyi (kula).

Lekkoatleci węgierscy rozegrali w ub. niedzielę w Sofii zawody z Bułgarią zwyciężając w konkurencjach męskich 129,5:95,5 pkt. i w kobiecych 62:42 pkt. Z powodu złego stanu boiska (po deszczu) nie uzyskano specjalnie dobrych wyników. W najbliższą sobotę i niedzielę czołówka węgierska zmierzy się w Budapeszcie z lekkoatletami Francji. W konkurencji kobiet odbędą się mecze Węgry - Francja, a w konkurencji męskiej Budapeszt - Paryż.

Kolejarz Słupsk ma lepszych juniorów

Ostatnio odbyło się w Słupsku towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami juniorów Kolejarza Słupsk i Kolejarza Lębork. Zwyciężyli wysoko słupszczanie w stosunku 5:1. Słupszczanie przez cały czas meczu mieli wyraźną przewagę. Sędziował poprawnie Ostrowski.

W pozostałych spotkaniach wystąpią: Spójnia Szczecinek przeciw słupskiej Gwardii, Kolejarz Białogard walcząc będzie z Budowlanymi Człuchów, Kolejarz Szczecinek z Kolejarzem Swidwin a Unia Polczyn z Kolejarzem Słupsk.

W chwili obecnej, zgodnie z wynikami osiągniętymi na boisku, tabela rozgrywek po 12 kolejkach spotkań, przedstawia się następująco:

Gw. Koszalin	19:5	38:10
Sp. Karlino	19:5	40:16
Sp. Koszalin	18:8	32:11
Kol. Słupsk	16:8	28:12
Unia Polczyn	14:10	35:35
Bud. Człuchów	12:12	33:27
Sp. Złotów	12:12	31:29
Kol. Szczecinek	12:12	23:32
Start Koszalin	11:11	19:20
Kol. Swidwin	9:15	21:38
Kol. Białogard	8:14	22:36
Kol. Darłowo	6:16	14:31
Gw. Słupsk	4:20	12:35
Sp. Szczecinek	2:20	10:32

Na półmetku mistrzostw Polski w siatkówce

Po półrocznej przerwie wznowiają rozgrywki o mistrzostwo Polski siatkarze i siatkarki. Trzydniowe spotkania, które rozpoczną się w piątek 11 bm. zakończą w niedzielę I rundę mistrzostw Polski.

W siatkówce kobiet prowadzi gdański Kolejarz - 4 pkt. przed AZS AWF Warszawa i Spójnią Warszawa - po 3 pkt., a wśród drużyn męskich - AZS AWF Warszawa - 4 pkt. przed Gwardią Wrocław i Gwardią Gdańsk - po 3 pkt.

Ostatnie spotkania pierwszej rundy (11 - 13 bm.) odbędą się w trzech miastach. W Gdańsku grają kobiety: Gwardia Gdańsk, Kolejarz Gdańsk, Kolejarz Wrocław i Spójnia Łódź, a w Gliwicach mężczyźni: Gwardia Gdańsk, Gwardia Wrocław, AZS Gliwice i Budowlani Wrocław.

W Warszawie rozegrane zostaną spotkania zarówno w konkurencji kobiet jak i mężczyzn. Na kortach CWKS walczą będą siatkarze AZS AWF Warszawa, Gwardia Warszawa, AZS Kraków i CWKS, a w parku Skaryszewskim na kortach AZS: kobiety - AZS AWF Warszawa, Gwardia Kraków, CWKS Warszawa i Spójnia Warszawa.

Szachiści ZSRR wyjechali na mecz z USA

9 bm. wyleciała samolotem do Nowego Jorku drużyna szachistów radzieckich na mecz z reprezentacją USA.

W skład drużyny ZSRR wchodzi następujący szachiści: Smyslow, Bronstejn, Keres, Awerbach, Heller, Kottow, Petrosjan, Tajmanow, rezerwowi Boleslawski oraz kapitan drużyny Bondarewski.

Mecz szachowy ZSRR - USA rozpoczyna się w Nowym Jorku 16 bm. Spotkanie składać się będzie z 4 rund. Każdy z uczestników gra 4 partie.

Turniej szachowy w CSR

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Marińskich Łaźniach rozegrano 8 rund. Wyniki były następujące: Uhlmann (NRD) pokonał Federensę (Dania), Barca (Węgry) wygrał z Hodzą (Albania), Filip (CSR) pokonał Solina (Finlandia), partia Stahlberg (Szwecja) - Kluger (Węgry) zakończyła się remisem. Pozostałe gry odłożono.

Reprezentant Polski Sitwa odłożył partię z przodownikiem turnieju Pachmanem (CSR). Stahlberg zrzecznął z dogrywki odłożonej partii 7 rundy z Barcą. Po 8 rundach prowadzą nadal Pachman i Szabo - po 8 pkt. (jedna partia odłożona) przed Olafsonem (Islandia) - 8 pkt. (8), Filipem, Barcą, Stahlbergiem i Uhlmannem - po 4,5 pkt. Sitwa ma 4 pkt. i trzy partie nie dokończono.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PIEKARZY WYKWALIFIKOWANYCH zaangażuje Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupsku. Zgłoszenia w sekcji kadr PSS, ul. Stalina 3. K-183-1

DWÓCH MONTERÓW samochodowych wykwalifikowanych i jednego pomocnika montera zatrudni natchmiast Techniczna Obsługa Samochodów - Przedsiębiorstwo Państwowe - Stacja Obsługi Nr 9 w Słupsku, ul. Szczecińska 11. Warunki do omówienia na miejscu. K-181-0

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie

powiadamia, iż z dnem 14 czerwca br. administracja teatru mieścić się będzie w lokalu własnym przy ul. Pawła Flindera 12 - godz. urzędowania 8-16, tel. nr 825.

K-185-1

UNIWAŻNIENIE

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Białogardzie unieważnia pieczęć firmową o treści:

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Białogardzie ul. Rolizymierskiego 23 - Zaopatrzenie

K-184-1